# DJABEŁ

Pojedynczy Numer 40 hal.

**Rok 47.**

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie 8 kor., kwartalnie 2 kor.

**Nr. 2.**

Adres Wydawnictwa
Władysław Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.





**BROWAR**
**KSIĄŻĄT SANGUSZKÓW**
**W TARNOWIE**
**POLECA**
**Swoje Doborowe Piwa.**

:: OBUWIE GAFOTA ::
**GALICYJSKA FABRYKA OBUWIA**
Tow. akcyjne we Lwowie
**FILIA KRAKÓW**
**RYNEK GŁÓWNY L. 34.**
Pałac Spiski obok Hawełki.
Kierownik: Mieczysław Seip. — Wyrób krajowy!

**Ignacy Sobolewski**
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 3.
Magazyn towarów bławatnych i gotowej Konfekcyi oraz Pracownia Sukien Damskich.
Towar doborowy. Ceny umiarkowane.
Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

**Magazyn nowości i bielizny damskiej**
pod firmą
**KAROL JAROSZ**
przedtem Zimler i Ska, — przeniesiony został obecnie na
ul. Floryańską L. 35.
i poleca:
Kapelusze damskie, Bluzki, Halki, Pończochy, Woalki, Szale gazowe, koronkowe i Himalaja, Żaboty Torebki damskie, Parasole, Rękawiczki francuskie, angielskie i pragskie, Wstążki, aksamitki i t. p.
— Wybór wielki. — — Towar świeży —
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.
FABRYCZNY SKŁAD PŁÓCIEN, SZYRTYNGÓW, BIELIZNY DAMSKIEJ I BIELIZNY STOŁOWEJ.

Rządowo uprawniona
**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyaln. leczniczych**
pod firmą
**K. RZĄCA i CHMURSKI**
Kraków, ul. św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo
**WODY MINERALNE SZTUCZNE**
odpowiadające składem chemicznym wodom
**Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen** tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.** — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

**: NOWA MODA: W. KAPERA**
Kraków, Sławkowska 24 - Dom XX. emerytów
Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn obuwia własnego wyrobu na sezon obecny jakoto: lakiery męskie, damskie niepękające, pantofelki złote, srebrne, atłasowe i jedwabne. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, bale, zabawy i koncerty. Na żądanie zamówienia uskutecznia się w 24 godzinach z prowincyi na miarę wystarczy bucik.

# „SZATNIA“

**Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.**

*poleca na sezon wiosenny i letni obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — — — Specyalność: ubrania sportowe.*

Materyał doborowy. — Ceny nader niskie.

---

# JAKÓB BETTER

W KRAKOWIE

*ulica Starowiślna 4, parter. :: Tel. Nr. 515.*

PRZEDSIĘBIORSTWO

budowy, robót żelazno-betonowych, kanalizacyi, fabryka wyrobów betonowych, oraz skład wszelkich materyałów budowlanych.

- - - - - - - **Kosztorysy na żądanie.** - - - - - -

---



# PATHÉFON

z tubą lub bez tuby i PŁYTY PATHÉ przodują dziś całemu przemysłowi fonograficznemu.

PATHÉFON gra bez zmiany igły, szafirem trwałym i nie niszczy płyt. Tylko PATHÉFON daje żywy i prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą, brzmieniem i barwą. Płyty 29 cm. dwustronne po K. 4·50. Niezrównane płyty 35 cm. po Kor. 6. Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. — Na gramofonie grać można nasze płyty, zastosowawszy membranę PATHÉ.

## St. Grudziński i J. Berger

**KRAKÓW, ul. Szewska L. 22, Tel. 305.**

---

# WINCENTY SATALECKI

pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

**Fabryka parowa wyrobów masarskich**

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

wyrabia i poleca: **szynki** praskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie:** polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbaski i serdelki** wiedeńskie, **kiszki** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

---

# UWAGA!

FIRMA

## A. Hawełka w Krakowie

**przeniesioną już została do obok położonego,** a przez pana Franciszka Macharskiego zakupionego

## PAŁACU SPISKIEGO

**Nowy lokal** urządzonym został z **wszelkim komfortem,** zastosowaniem **nowoczesnych technicznych i hygienicznych wygód,** z zachowaniem dotychczasowego charakteru, **a przebudowany specyalnie dla celów firmy.**

---

# REIM i SPÓŁKA

**Kraków, Rynek 37, Linia A-B**

**polecają najtaniej**



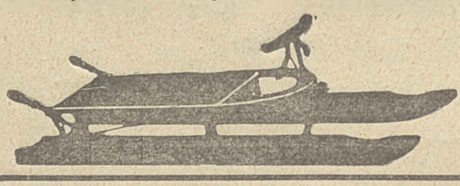
Kalosze rosyjskie i amer.

w największym wyborze.

Wałeczki, kit, gips do uszczelniania drzwi i okien od przeciągu i zimna.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.

**Sport zimowy** Sanki różnych modeli. Narty i wiązania do tychże wszelkich systemów. Thermosy do przechowywania płynów w jednakowej temperaturze.



**Przybory do sportu zimowego w największym wyborze.**



**Szczotki** do różnych celów w największym wyborze. Przybory bilardowe, Szachy, sztony, warcaby, domina, rulety, oraz wszelkie gry kawiarniane i towarzyskie Perfumy, kremy, pudry, mydła i wszelkie inne artykuły toaletowe i kosmetyczne.

Aparaty »PNEUMO« do samoistnego masażu twarzy przeciw zmarszczkom, polecone przez największe powagi.

---

Zakład pogrzebowy

# „CONCORDA“

**jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien**

## Jana Wolnego

plac Szczepański L. 2.

Dom własny. Telefon 331.

---

# FRANCISZEK MARTIN

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY (Szara kamienica)

poleca:

:: BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ ::

jakoteż NOWOŚCI

dla Pań i Panów w wielkim wyborze na każdy sezon

Rok 47. Kraków, dnia 15 stycznia 1914. Nr. 2

Pojedynczy Numer 40 hal.

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc 1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
**WYDAWNICTWO „DJABEŁ“**
**Kraków ul. Niecała L. 4.**

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają zniszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.

**Przedpłata kwartalna:**
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową koron 2·—
w Niemczech . . . . . marek 2·50
w Ameryce rocznie . . . dolar. 2·50
we Francyi kwartalnie . . frank. 3·—

Pojedynczy Numer 40 hal.

**Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.**

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: **Władysław Borkowski.**

**Jeneralne zastępstwo „Djabła“ na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej objęła Księgarnia Postępowa J. Kruszyńskiego, 1001 Chenest. Detroit Mich**

# Niemieckie tryumfy.

Przeminął grudzień, ostatni w roku,
Nic nam nie przyniósł na gwiazdkę,
Szliśmy w Sylwestra z radością w oku
Grzebać feralną trzynastkę.
Wieczór na śmiechu zszedł i dowcipie
Szampan się cieszył pokupem
I na tej roku starego stypie
Stał się niejeden człek trupem.

Niemcom się lepiej dzieje w tym roku,
Ważą na dziejów dziś szali,
Dość długo cicho patrzyli z boku
Na carogrodzkich rywali
I gdy ci darli wzajem włos z głowy,
Wciąż nowym buchali sporem,
Niemiec w postaci misyi wojskowej
Rozsiadł się ponad Bosforem.

Dyplomatyczne poszły w ruch piórka,
Kilka protestów uwito,
A Niemiec, drwiąc z nich, tymczasem Turka
Przerabia na swe kopyto.
Władzę wojskową objął nad nimi
I drogę do Azyi żłobi,
A niezadługo z tureckiej ziemi
Krzyżacki *Vaterland* zrobi!

Że Niemiec pięści wciąż służy wiernie,
I kult dla siły w nim gości,
Dowiodły tego zajścia w Sawernie,
Bicie bezbronnej ludności.
Marny lajtnancik groźnie spoziera,
Tworzy tam rzeźnię i zamęt,
Bo wie, że według zdania kajzera
Jest większy, niżli parlament!...

**ÚSTŘEDNÍ BANKA**
**filia w Krakowie, ul. św. Jana I, róg Rynku 42.**
**kapitały własne i p[illegible]ierzone na K. 200 milionów**
**jako instytucya centralna pozostaje w stosunkach z 6.700 zakładami finansowymi i kasami oszczędności.**

Oddział dla **wadyów i kaucyi.**
**Finansowania** dostaw robót publicznych i rządowych.
**Lombard** papierów wartościowych. Asekuracya losów.
**Eskont weksli** zakładów finansowych. Bezpłatne depozyta dla P. T. Komitentów.
**Najtańsze** przekazywanie pieniędzy do Ameryki.

**Wkładki**
**na książeczki i rachunek bieżący oprocentowuje obecnie po**
**4½% do 5 %**
**według umowy ze znaczną dzienną wolną dyspozycyą.**

**Zarząd główny w Pradze. — FILIE: Berno, Lwów, Wiedeń, Kraków, Czerniowce, Tryest — EKSPOZYTURY: Bielsko-Biała, Wiedeń, Lubaczowice, Pilszczany.**

## Wicek Socjalik.



Przeproszom piknie co ino parę pusknę psiokrew z jadaczki, ale ni mom czasu bez to, co ostałem tera psiokrew zycerem. Kużdy literata jezd tera przy kaszcie stojący, garmondem, petitem i burżujem składający, o jen terlinjach myślący, cycerony kochający, na kursywę psioczący i brzanom do wkładania papieru w maszynę dopomagający.

Naród jezd okrutnie psiokrew kontentny. „Z kim mam okoliczność“ kużdy sie pyta zdzioczywszy szmaciarza — „z literatą czy z zycerem?“ A drugi śmieje sie i pyta: kaź ta wloz?

A najcięższo rzec to ona psiokrew robota na stojąco. Szmaciarze zawdy grypsali siedząco, a tera muszą stać bez cały dzień. Do bani z takim jenteresem.

Ale naród ma psiokrew odpocznienie. Szmaciarze sie nie swarzą, ćmojów psiokrew nie puskają, a ino samą prawdę i to krótko drukują. Nima ni jakich psiokrew zawracań gitary, nicht nie śkli, nicht sie nie siepie. Jezd ci taka zgoda jakby żadnych psiokrew dymokratów i konserwatów na świecie nie było.

Najwincyj kuntentny jezd Jaś, bo ci tera na nigo nicht nie kuniruje i nicht sie nie pyta ile ci mu z onych dziewiędziesińciu fajgli jeszcze ostało? A najwincyj nie kuntentny jezd Lyo, bo tera ma ci chycić za piróg, toby kcioł coby szmaty o nim szyroko grypsały, a tu nima w nich mijsca na byle co.

Ale dość psiokrew gwarzenia, bo pan metrampaż (a jezd ci nim sam Konopa) wrzeszczy: panie Wicek, kiedy będzie kuniec kroniki?

Więc ci staję psiokrew do kaszty i składom: „Wczoraj przejechoł babę tramway, ale mu sie na szczyńście nic nie stało...“

## Dwaj Wilusie.

Stary Wiluś coś spokorniał,
W siłę miecza mniej już wierzy,
Za to młody szablą brząka
I na cudze zęby szczerzy.

Stary Wiluś mniej coś gada,
Ustatkował się raz przecie,
Za to młody, trza czy nie trza,
Bezustanku głupstwa plecie.

I w sawernskiej awanturze
Stary Wiluś takt zachował,
Za to młody Wiluś w bucie
Soldateskiej przeholował.

Co mu daje pewność siebie?
Co do buntu mu podnietą?
Skąd synalek swemu papie
Trąbi w uszy swoje veto?

Ja wam zdradzę tajemnicę,
To historya prosta taka:
Stary stracił, młody zyskał
Wpływ i przyjaźń W Kossaka.

---

Dowiadujemy się, że Dr. Leo osłabł w gorliwości starania się o byle jaką tekę.

Przyczyną tego testament polityczny zmarłego przed tygodniem Kułakowskiego b. red. *Warszawskiego Dniewnika*, który zaleca rządowi rosyjskiemu rozbiór Austryi i udzielenie Polakom wolności w granicach etnograficznych ze stolicą w Krakowie.

Ponieważ zaś ma się to stać w „niedalekiej przyszłości“ więc otwiera się nowe pole zdolnościom Dr. Leo. Już sama prezydentura Krakowa w tych warunkach byłaby czemś lepszem niż fotel ministeryalny (pensyę prezydenta musianoby oczywiście co najmniej podwoić), a przecież możnaby być jednocześnie i prezydentem i jakimś ministrem tego państwa krakowskiego.

Rzecz warta namysłu. bo raz straciwszy prezydenturę, trudnoby ją odzyskać, a i rząd rosyjski, jako protektor nowego państwa, niedopuściłby prawdopodobnie do rządów w niem byłych ministrów austryackich.

---

Podobno elektryczne oświetlenie Krakowa odłożono do dnia nominacyi Dra Leo na ministra.

---

Z powodu ogromnego upadku ekonomicznego Galicyi, — tak w Krakowie jak i we Lwowie, jak wreszcie na prowincyi, zapowiedziano cały szereg balów.

---

Warszawa otarłszy łzy po samorządzie, cieszy się nadzieją, że... sprawa Ronikera jeszcze po raz czwarty będzie sądzona.

---

Spokój, jaki zawdzięczamy nieporozumieniom między właścicielami drukarni a zecerami, z każdym dniem wydaje więcej błogie skutki.

Oto dziennikarze, zamiast się kłócić, wzięli się do uczciwej pracy i stanęli przy kasztach.

Jeżeli, co z natury rzeczy nastąpić powinno, zecerzy wezmą się do pisania artykułów i stan ten przedłuży się przez lat parę, — dojdziemy wreszcie do posiadania inteligentnych zecerów i wytrawnych, spokojnych dziennikarzy.

## Dedykacya.*)

Myślałem długo komu poświęcić
Serdeczne moje piosneczki...
Komu? ach, komu? jeżeli nie wam
Kochane nasze żydeczki?

Wszak wy świecicie na polskiem [niebie
Jak promieniste gwiazdeczki, —
Ku nam serc waszych płyną wes- [tchnienia,
Czyste jak złoto żydeczki.

Wszak się tulicie do naszej ziemi
Jakby do łona mateczki,
I wciąż ją ssiecie długo, namiętnie,
Dobre, poczciwe żydeczki.

Nikt was nie widział z pianą na [ustach
Gotowych z nami do sprzeczki, —
Wyście z wrogami nie szli w kon- [szachty,
Łagodne, wierne żydeczki.

Nasz drogi język, ojców spuściznę,
Kochacie niby syneczki,
Więc nie kalacie go wstrętną gwarą
Wdzięczne za chleb nasz żydeczki

Na widok lichwy lica wam krasi
Rumieniec, jak u dzieweczki,
Bo się brzydzicie wszelkim wyzy- [skiem,
Prawe, szlachetne żydeczki.

*) Jeden ze znanych rymotwórców ma wydać zbiór piosnek, z którego użyczył nam łaskawie Dedykacyi.

Zygmunt Ślimakowski
w Krakowie, Rynek główny Linia A-B (obok głównej trafiki)
POLECA:
Na sezon obecny dla Pań.
Nowości w przybraniach do sukien, oraz Halki, Bluzy, Torebki, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Szale, Boa i pióra strusie, Zakiety włóczkowe, Pończochy, Parasole. Przybory do szycia. (Ceny nizkie. Towar doborowy).

W swej usłużności wyście gotowi
Sciągnąć nam buty, porteczki —
Wdzięczność nie hańbi — „to hasło
[wasze
Nawskróś etyczne żydeczki.

Więc wam poświęcam ten mój grosz
wdowi —
Śpiewajcie moje piosneczki
W powrotnej drodze ku Jeruzalem
Lube, pachnące żydeczki.

## Wywiad z Gajerem.

Ponieważ w ostatnich czasach pojawiły się głosy, że Aron Gajer prawdopodobnie zdobędzie frak ministeryalny, wybrałem się doń na wywiad.

Zastałem go szczęśliwie w domu, z wrodzonym sobie spokojem ogryzał ogonek ze śledzia.

Wywiązała się między nami następująca rozmowa:

— Dobry wieczór, panie Gajer!

— Dobry wieczór!

— Mogę siadać?

— Jak pan lubi siedzieć, to proszę! Ja, bo tego bardzo się boję! Co pan powie nowego?

— Słyszałem, że pan stara się o frak ministeryalny?

— Ja o frak? A na co mnie frak?... Aron ma nie jeden frak, ale całą szafę fraki! Może pan chce oglądać?

— Nie! Mnie rozchodzi się tylko o ministeryalny!

— Zaraz!... Ni! Teraz nie mam żaden frak ministeryalny! Co mi po nim! Ja robię najchętniej w spodnie i marynarki, a nie we fraki!... Kto mi to kupi? Chyba jaki lokaj, albo kelner, a i ten nie chce dać więcej, jak dwa korony, bo im poważniejsza osoba sprzedaje frak, to tem on bardziej wytarty... A gdzie mój zarobek?

— Ależ ... Pan mnie nie rozumie! Ja się pytam, czy to prawda, że pan stara się o posadę ministra?

— Ministra?... Ni!... A duża pensya?

— Dwadzieścia kilka tysięcy rocznie.

— Krojnen oder ranysz?

— Ranysz!

— Sy git!... To ja mogę być minister, od czego kto chce, ino nie od wojny, ani od kryminału, ale pod warunkiem, że ja sobie zostanę w Krakowie, będę sobie handlować z starzyzną, a oni mi będą posyłać tutaj pensyę!

— Tak być nie może!

— Nu... to ja nie chcę być ministrem! Może pan ma co sprzedać?

— Nie!

— To pan taki kapcan?...

— A cóż pan chce?... Widział pan kiedy dziennikarza, by miał hopy!

— Dlaczegi ni?... A pan Hopcas? On się tak dlatego nazywa, bo ma hopy!

— Żegnam pana!

— Do widzynia! A jakby pan miał co sprzedać, to proszę zawołać Gajera!...

### Podsłuchane.

— Czy słyszałeś? Nastąpiła fuzya Długoszowców z frondą ludową!

— Tak! Równocześnie fuzya Stapińskiego z socyalistami!... Dopiero to będzie dymu i huku, gdy obie zaczną strzelać!

### Znawca.

— Tatusiu? A skąd jest nasza ciocia?

— Z Saksonii, mój synku.

— Czy to z tej Saksonii, gdzie wyrabiano taką sławną porcelanę?

— Tak, moje dziecko!

— A czy ciocia ma też z tyłu wybite takie dwa skrzyżowane miecze, jak przedmioty z saskiej porcelany?...

### Z polityki.

Sfera interesów mocarstw europejskich w Azyi ułożyła się w ten sposób, iż dla Turcyi z jej własnych tamtejszych posiadłości nic właściwie nie zostanie.

Paroch Hanyckyj, który pozostawał w ścisłym stosunku z pruską Hakatą, utrzymuje, że działał w najlepszej wierze, nie chodziło mu bowiem o nic innego, jak tylko o zwalczanie Polaków, a jemu wszystko jedno, kto poda pomocną rękę, Szwab, Moskal, czy choćby Turek.

Reforma wyborcza okazuje ciągle stan groźny. Nie widać żadnego polepszenia. Przy łożu czuwają najznakomitsi polityczni akuszerowie i chirurdzy. Pociech religijnych udzielił kandydatce do lepszego świata metropolita Szeptyckl.

### Ogłoszenie

Apteka magistra farmacyi Pigulskie go poleca z powodu podrożenia pism codziennych, wywołanego strejkiem drukarskim, swe wypróbowane środki przeciw dolegliwościom żołądkowym po cenach konkurencyjnych.

### Kto będzie?

— Ciekawa rzecz, kto też obejmie przewodnictwo gabinetu na wypadek, gdyby Stürgkh musiał ustąpić?

—Ty jeszcze nie wiesz? To już przecież postanowione. Następcą jego będzie z wszelką pewnością albo Heinold, albo Hussarek, albo Biliński, albo, Gautsch, albo Beck, albo Bienert, albo Körber, albo Clary, jeżeli nie Hohenlohe! Na to mogę przysiądz! To są informacye wprost z pierwszego źródła!

### Przyjaciele.

Freund Hanyćkyj z Tiedemannem
Śryfta sobie przesyłali;
„Przewielebnym“, »Wszechmogącym“,
Często się tytułowali.

I byliby prowadzili
Targ bez świadków o Polaka,
Gdyby nie to, ...taj czort jakiś
Pisłał śryfta do Krysiaka.

Ten proklatyj lach wisielec,
(Najby jemu zdźiubli kruki)
Przyjacielskie śryfta one
Dał odbijać w jawne druki.

Tak w Krakiwi, u Warszawi
Zbrodnią zowią to nie mało,
Durne lachy, taj nie wiedzą,
Szczo to buło jak buwało.

---

Czytaj uważnie, choćbyś znieść
Nie mógł, a znajdziesz zacną treść:

| | | |
|---|---|---|
| **H**anyckyj | **H**oetzsch | Tiede**M**ann |
| B**A**ran | F**A**uter | K**A**rdorff |
| **K**uzmycz | v. P**J**lis | Vegene**R** |
| Z**A**łoziecki | Kar**D**orff | Paczensk**Y**-Tenczin |
| **T**ywanowycz | W**A**lther | F**A**uter |
| Budz**Y**nowskyj | Tiede**M**ann | Pągo**W**ski |
| Ole**Ś**nickij. | R**A**schdau | v. Pi**I**ls |
| Sembrctowy**C**z | Bovens**C**hen | S**C**houltz |
| Lew**I**ckyj | Paczensk**Y**-Tenczin | Berl**J**n |

Ostatnie słowo mówi ci,
Iż bajką jest, że prusak śpi.

**Zakład pogrzebowy** odznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem **Józefy Horakowej**

**Kraków, ulica Mikołajska L. 14, Telefon Nr. 248, — pod kierownictwem ANTONIEGO HORAKA, em. c. k. oficyała policyi**

**urządza pogrzeby** do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, ma wielkie składy trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych, przy zakładzie wielki wybór wieńców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacye itp.

CENY UMIARKOWANE. CENY UMIARKOWANE.

Wykonuje wszelkie spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowanymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.

**Dom komisowy i spedycyjny**
oraz
:-: **Zakład przewozu mebli** :-:

pod firmą:

**J. BULICZ i S-ka**
dawniej L. Zawadzki & J. Bulicz
w Krakowie, ul. Bracka 6. Telefon 260.

**„Kino-Wanda"**
Przedsiębiorstwo Kinematograficzne
KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 5.

urządzone w specyalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urządzonym budynku daje przedstawienia w dnie powszednie do końca sierpnia od godz. 5 do 11, w niedzielę i święta od godz. 4 do 11 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego Nodisk, Cines i skandynawskie.

Zmiana programu w poniedziałek i czwartek.

Fabryka kufrów, przyborów do podróży oraz zakład rymarsko-siodlarski

**Ludwik Makowski**
Kraków
ulica Floryańska L. 31. (Dom własny).



LEO — ZOSIA.

Na głowie mam z „Koła wianek
W ręku Larysza domeczek,
Przedemną portfel — kochanek
Nademną pieróg — koteczek.
Na portfelek bez ustanku

Wołam: pójdź, pójdź, mój baranku!
Portfelek zawsze zdaleka;
Pierożka aferą gonię
I już, już chwytam go w dłonie
Pierożek zawsze ucieka.

## Ostatnie telegramy.

*KONSTANTYNOPOL.* Sprawa niemieckiej misyi wojskowej została załatwioną pomyślnie. Rząd rosyjski, który głównie oponował przeciw oddaniu jenerałowi Liemannowi komendy korpusu konstantynopolskiego, zgodził się ostatecznie na to, ale pod warunkiem, że dostawy dla armii tureckiej obejmą znani z uczciwości intendanci rosyjscy. Sułtan wyda w tych dniach odpowiednie irade,

*Strassburg:* Rozprawa przeciw oficerom pruskim, którzy dopuścili się gwałtów na cywilnej ludności w Saverne, skończyła się wyrokiem, uwalniającym wszystkich, choć im dowiedziono, iż bezprawnie więzili «cywilów» Tłumaczyli się jednak, iż nie widzieli w tem nic karygodnego, wobec czego musiano im uwierzyć. W nabliższym czasie będą wszyscy przedstawieni do nadzwyczajnego awansu.

*Paryż*: Ogromną radość wywołał tutaj telegram krakowskiej policyi z gratulacyami dla paryskiej koleżanki z powodu odnalezienia Giocondy. Prefekt Lepine podziękował odwrotnie i wyraził nadzieję, że i krakowskim Sherlockom wpadną też z czasem w ręce mordercy ze Szlaku i.t.d.

*Berlin*: Z powodu zmartwień, jakie rodzonemu ojcu robi pierworodny syn, przeniesiono go z awansem do sztabu jeneralnego. Skorzystał z tego i wypisał do żołnierzy pożegnalny rozkaz dzienny, który naturalnie nie podobał się sferom dworskim, zwłaszcza, że dostał się do publicznej wiadomości. Wobec tego zdaje się, że książę Fryderyk Wilhelm, po kilku nieudałych debiutach politycznych, będzie musiał przenieść się na dłuższy pobyt do Afryki.

*Adis—Abeba:* Menelik, który umarł już przed rokiem, potem znowu odżył a wreszcie oficyalnie uśmierconym został niedawno, przeczytawszy w jednem z pism wiadomość o swej śmierci, wezwał nadwornego weterynarza, aby się dowiedzieć od niego, czy właściwie żyje, czy nie, by módz obiegające pogłoski sprostować na podstawie paragrafu dziewiętnastego. Ten orzekł, że kto ma takie końskie zdrowie, bycze siły, psie szczęście, jak jego negusowska mość, ten może żyć i tysiąc lat, chyba, że wcześniej przypadkowo umrze.

*Wiedeń*: Od czasu dymisyi eksc. Długosza nie było ani jednego politycznego obiadku, wobec czego sfery decydujące są zdania, że należy przeprowadzić pewne zmiany w gabinecie. Bardzo poważnym kandydatem ma być prezydent Leo, znany nawet we Wiedniu z urządzania pięknych przyjęć w krakowskim Starym Teatrze. Nominacyi należy oczekiwać już w najbliższym czasie, zwłaszcza, że pan prezydent ma już frak, który zakupił na wyprzedaży po Długoszu.

---

Sądy pruskie zwolniły savernskich siepaków,—
I któż w tem dziś niedojrzy rąk sprawiedliwości,—
Co mówi: „nie odrazu zbudowano Kraków,
Kiedyś ja wszystkim łotrom pogruchotam kości“!

### Podsłuchane.

— Hm!... Pan dobrodziej żonaty?
— Ano, niby tak!
— A dzieciaki zapewne także są?
— Naturalnie!
— Ile też?
— Alboż ja wiem?... Od rana nie byłem w domu!

### Pewny znak.

(Dyalog kamienicznika i jego żony).

— Słuchaj Wawrzuś!... Lokatorka z trzeciego piętra gra już po raz trzeci żałobnego marsza... Czy może podniosłeś jej czynsz?

— Ależ... Jeszcze nie! Uczynię to dopiero w kwietniu!...

— W takim razie musiała to chyba przeczuć!

### Ogłoszenie.

Jest do sprzedania ośmioletni płaszczyk dziecinny.

### Poczciwa.

Szef: Mąż pani jest w służbie bardzo opieszałym!

Zona urzędnika: Może mogłabym to nadrobić?

### Nasze dzieci.

— Czy słyszała pani, że japońscy lekarze nie używają do wyjmowania zębów żadnych obcążków, ale robią to palcami?...

Mały Staś (przerywając): Mamusia robi tak samo co wieczór!...

Leoś: Ciekawy jestem, czy też tego roku przyniesie nam bocian braciszka, czy siostrzyczkę?

Mania: Nie! Słyszałam, jak tatuś mówił do mamy, że tego roku musi zostać status quo.

### Braciszek.

Ekscelencya Biliński ma wpływy, a zatem
Braciszka, co zupełnem był pocztowem zerem
Niewiadomo skąd zrobił nasamprzód Hofratem,
A potem kazał mu być rządowym macherem.
I jako dzięki bratu brat porósł w zaszczyty,
A teraz, dzięki bratu, brat jest po łbie bity.

### Imiona słowiańskie na styczeń.

Strejkomir, Gazetoblada, Redutomira, Pierogowzdych, Portfelomir, Ugodotrzask, Dzierżytek, Saneczkoklapa, Nartobzik, Arystokratoul, Hajdamakolub, Zębotrzęsa, Koronochciej, Samorządofiga, Prusakoliz, Tangochwieja, Mężołapa, Cnotostrata, Jasioklap, Prawicowstyd, Kuprotłuka, Pornografosława, Posadzkonóżkozbija, Parchowstręt, Pączkogryz, Savernozbój, Faworkochrup.

---

Program najbliższego wieczorku filantropijnego na rzecz przymarzniętych, jest następujący: 1.) Słowo wstępne o ósmym wypadku śmierci cesarza Abissynii Menelika, wygłosi p. Eustachy Pomidor. 2) p. Fipichowska objaśni szczegółowo wszystko, co robić mogą on i ona podczas tańczenia „tanga“ 3) Na zakończenie obraz kinematograficzny p. t. Marja Magdalena Daniłowskiego (500 metrów długości, bardzo komiczne.)

Dla dzieci i wojskowych wstęp do połowy zniżony.

Nowo otworzony magazyn towarów bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej
Władysława GIBASZEWSKIEGO
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 35. — Długoletni współpracownik firmy J. Sobolewski.
poleca najmodniejsze materye wełniane, jedwabie, zefiry, batysty, barchany i t. p. na suknie, bluzki i kostyumy. Ceny niskie, konkurencyjne. Pracownia sukien przy magazynie. Na żądanie wysyła próbki opłatnie.

## OD WYDAWNICTWA.

**Dowiadujemy się, iż jest w Krakowie taki osobnik, któ-y jeszcze nie kupił kalendarza „DJABŁA“. Mając nadzieję, że się poprawi, wstrzymujemy się na razie od wymienienia jego nazwiska.**

### Pan Lejzor i bandyci.

Pan Lejzor, broń Boże, nie dziennikarz i nie z Krakowa, wybrał się raz w podróż i w gęstym lesie opadnięty został przez zbójców, którzy zażądali gotówki. Oddał im pewną kwotę i świadczył się sumieniem, że więcej nie ma przy sobie.

Poddano go oględzinom i przy osobistej rewizyi znaleziono w kieszeni kamizelki kilka koron.

— A to co? — pyta herszt bandytów.

— Nu, panie bandyta — Lejzorek na to — przy każdym uczciwym interesie, jeżeli się płaci gotówką, można sobie ściągnąć cztery procent sconto!... Ja też tak samo potrzebowałem zrobić!...

---

Otóż znowu rok się, zmienił, i zwykle przy takiej zmianie roku każdy słał powinszowanie i przy kolędzie życzenia.

Dawniej bywało zwyczajem, że przy życzeniach nawzajem obdarzali jednych drudzy. Od swych panów brali słudzy gotówkę, sprzęty lub odzież; rącze konie dziarska młodzież; szable lub puhar dworzanie; kołpaczki - podeszłe panie; korale - młode dziewice - kanaku zausznice; przyjaciele - wino stare; mąż - z adamaszku kotarę; żona - sepet sukien nowych i codziennych i gotowych. Tak darzyć w naszym narodzie, przez czas długi było w modzie.

Ale dziś niestety! według nowej etykiety zamiast sutych podarków, szlą bilety. — Swistek i napis na nim: „N. N. z powinszowaniem.“ Piękny bilecik! Z tem wszystkiem nie zastąpisz daru świstkiem.

Życzym więc w nowej „Kolędzie“ niech jak było, znowu będzie; niech wrócą stare zwyczaje, a kto życzy, niech i daje!

---

## Skonfiskowano!

## Skonfiskowano!

---

## Kronika Krakowska.

*(Strejk i jego skutki. — Walka Naprzodu z Kuryerkiem — Coś o p Stapińskim. — Zima i jej przyjemności. Reforma wyborcza. — Stosunki galicyjs ich Rusinów z Hakatą. — O fotele ministeryalne. — Taktyka nowych polityków. — Kto będzie prezydentem miasta? — Zmiana frontu.— Karnawał. — Coś z dziedziny mody. — Sporty zimowe i porządki w mieście. — Zakończenie*

Strejk zecerów wyłazi już wszystkim bokiem i to tak publiczności, jak i dziennikarzom, a najbardziej samym strejkującym, którzy zaczynają cienko śpiewać, gdyż fundusze zapomogowe się powoli wyczerpują. Trzydzieści koron tygodniowo, to trochę mało, zwłaszcza dla tego, kto miał przedtem dwa razy tyle, a nawet i więcej

Interes na tem zrobili jedynie fabrykanci maszyn drukarskich do składania, gdyż krakowskie drukarnie zaczynają zaopatrywać się w nie jedena po drugiej, aby nie być narażonemi na ewentualności następnego strejku, który może wybuchnąć po pewnym czasie.

Czytająca publiczność jednak jest w dobrym humorze, gazety wychodzą w zmniejszonym formacie, nie mogą więc pomieścić wszystkich nonsensów i nie denerwujo, tak, jak dawniej, proszą natomiast o cierpliwość do chwili, gdy ukończenie strejku dozwoli im ukazywać się w zwykłej objętości.

Jak dotąd, spokój panuje zupełny i jest nadzieja, że tak samo będzie i nadal.

„Dyabeł“ wyraża obu walczącym stronom uznanie i życzenie, aby jak najrychlej podały sobie rękę do zgody i ukończyły bezrobocie, które wyrządziło im już dające się obliczyć na tysiące szkody.

Na tle obecnego strejku wybuchła w Krakowie ciekawa walka pomiędzy Naprzodem a Illustrowanym Kuryerkiem. Obie walczące strony wytoczyły przeciw sobie działa najcięższego kalibru i prażą się nawzajem garmondem, petitem i t. d., a jedna i druga zapewnia, że ma na celu tylko dobro klasy pracującej.

Chciejmy im wierzyć i życzmy im zwycięstwa, na którem, oby nie wyszli najgorzej właśnie ci pracujący.

Jak opowiadają, Kuryerek ma niebawem zmienić właściciela, gdyż pono pan Stapiński chce sprzedać swoje w nim udziały, a pieniądze zwrócić łaskawie tym, którzy je dali, aby mieć na przyszłość wolną rękę i módz rozpocząć walkę z byłymi swymi dobrodziejami i przyjaciółmi. Nie będą mogli mówić:

— Oddaj najpierw, coś wziął!

Swoją drogą emerytowana ekscellencya narobiła rzeszowskiemi rewelacyami sporo galimatyasu, bo widocznie zapomniała o starem przysłowiu, które powiada: Niech nie wie lewica, co daje prawica!

Rok 1914., jak z tego widzimy, jest bardzo wojowniczy, wszystko, co żyje, rwie się do walki, być może dlatego aby się rozgrzać, bo coraz zimniej na świecie, a mróz dochodzi nawet do piętnastu stopni, z czego naturalnie nikt nie jest zadowolonym, gdyż przyzwyczailiśmy się, że od jakiegoś czasu, właśnie w zimie jest u nas ciepło, zimna panują dopiero w lipcu i sierpniu, kiedy narodek wybiera się na willegiaturę.

Przy tej sposobności drożeją naturalnie i węgle, a w Zakładzie zastawniczym panuje ożywiony ruch, gdyż szczęśliwcy ,którzy mają jeszcze trochę monety, spieszą tam, aby odebrać oddane„ w przechowanie“ futra.

Reforma wyborcza zamarzła również, zdaje się jednak, że przyjdzie powoli do siebie, zwłaszcza teraz, po ogłoszeniu przez redaktora Krysiaka korespondencyi między galicyjskimi Rusinami a zarządem pruskiej Hakaty. Teraz zmięknie im chyba rura, bo nie mogą temu zaprzeczyć, co im przedstawiono czarne na białem, w fotograficznych odbitkach dokumentów.

Jak więc śmiesznie wygląda owo oburzanie się prasy ruskiej, gdy jej

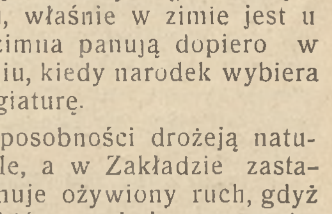

**Nowo otwarty Magazyn obuwia** poleca najlepszej jakości i trwałości

**Zdzisław Zdanowicz**

**Kraków**

**ulica Szczepańska L. 7. — (Telefon Nr. 516).**

**OBUWIE dziecinne, damskie i męskie.**



zarzucono, że z Berlina czerpie fundusze na antipolską, agitacyę!

Nasi politycy nie zabrali w tej sprawie decydującego głosu, gdyż oni zajęci są tem, komu ma się oddać fotel ministra skarbu i frak rodaka galicyjskiego, oba bowiem posterunki są na razie obsadzone tylko prowizorycznie.

Bardzo poważnym kandydatem na fotel skarbowy jest, jak już zresztą wspomniałem poprzednio, pan prezydent Leo, który dał się już poznać światu, jako człek bardzo energiczny, a umiejący zawsze postawić na swojem.

Finanse austryackie potrzebują zaś takiego kierownika, któryby umiał łatać budżetowe dziury, oby tylko nie w ten sposób, jak się to praktykuje w Krakowie, gdzie ciągle zaciąga się krótkoterminowe pożyczki, które mają być pokryte z długoterminowych, później zaciągnąć się mających.

Tak idzie „w koło Macieju,“ a długi rosną, jak nieprzymierzając grzyby po deszczu.

O jedno tylko prosićby należało ekscellencyę ministra rodaka, aby o ile możności traktował wszystkie kraje koronne równomiernie, a nie otaczał szczególniejszymi względami biednej Galicyi, jak to czynili jego poprzednicy. Kraj nasz wychodził na tem jak najgorzej, podatki gniotły nas najbardziej, pieniądze galicyjskie szły do Wiednia, a Szwaby narzekali jeszcze, że z „Bärenlandu“ nie mają żadnej pociechy i pożytku.

Każdorazowy minister skarbu, o ile był Polakiem, dusił z szczególniejszą predylekcyą swój kraj rodzinny, gdy zaś wołano, prosząc o litość, tłumaczył się, że inaczej nie może, gdyż mogliby go Niemcy posądzić o stronniczość.

Przyznawano mu racyę, wzdychano z cicha i płacono bez końca, jeżeli zaś kraj czegoś od rządu centralnego potrzebował, nie można się było doprosić nawet o najdrobniejszą bagatelę. Politycy nasi kiwali tylko głowami i mówili:

— Nie można robić rządowi trudności! I tak we Wiedniu mają tyle kłopotów, iż nie wiedzą, od czego zacząć!

Nagrodą za to były ordery i dalszy ciąg narzekań, że Galicya jest kulą u nogi dla monarchii austryackiej.

Jeśliby pan prezydent Leo powołanym został rzeczywiście na fotel ministeryalny, będziemy się musieli oglądnąć za jego następcą w Pałacu Larysza i Wielopolskich, choć opowiadają, że ze względu na niepewną sytuacyę polityczną, pan Juliusz nie zrezygnuje z prezydentury Krakowa, ale postara się jedynie o urlop, by mógł powrócić na dawne stanowisko, jeżeli otrzyma tam dymisyę.

Ile na tem jest prawdy, trudno powiedzieć, zdaje mi się, że na takie załatwienie nie zgodzą się kandydaci do prezydyalnego stolca, a mamy ich całe zatrzęsienie.

Tak, jak ongiś mówił Napoleon, że każdy z jego grenadyerów nosi w tornistrze buławę marszałkowską, tak znów każdy krakowski demokrata jest zdania, że w zanadrzu dzierży fotel prezydyalny. Jest to mebel większych rozmiarów, ale tam może się wygodnie zmieścić.

A nie tak to dawno, jak jeden z tych kandydatów powiedział, gdy go zapytano, czy ewentualnie reflektowałby na spadek po Leu:

—Ani mi się śni! Albo ja jestem głupi, bym miał zdrową głowę kłaść pod ewangelię?... Skoro pan Leo wpędził miasto w długi, niech je teraz sam ratuje!...

Ale w owym czasie wiedziano, że żaden na fotel prezydyalny się nie dostanie, bo pan Leo siedzi na nim silnie i trzyma się obiema rękami. Tymczasem powiał wiatr z innej strony, sytuacya się zmieniła, pan prezydent gotów jest demokratyczną marynarkę zamienić na frak ministeryalny i opróżni fotel w pałacu Wielopolskich. Kandydaci zmienili więc także zapatrywania i co najmniej pół kopy znalazło się takich, którzy powiadają, że gotowi poświęcić się dla kochanego miasta...

Przechodziłem w myśli cały szereg kandydatów i doszedłem do przekonania, że żaden z nich nie nadaje się właściwie do zajęcia tego odpowiedzialnego stanowiska.

Karnawał zaczął się w całej pełni. Choć narzekamy, że bieda aż trzeszczy, każdy przecież czuje siłę w nogach i gotów do tańca, choćby to nawet miało być owo sławne tango które zawróciło głowę nawet i Krakowowi.

Trzymamy się zasady: „Zastaw się, a postaw się!“. Każdy więc spieszy do źródeł złotodajnych, i prosi o pożyczkę. W bankach ruch, na czarnej giełdzie także, w domach niewiasty obmyślają toalety i suszą głowę małżonkom, by starali się o pieniądze. To powinno chyba cieszyć, że obecnie i w dziedzinie mody zaprowadza się system oszczędnościowy, bo suknie są tak wydekoltowane i krótkie, że właściwie tylko w pasie pozostało trochę materyi, nie nosi się pończoch, ani jedwabnych halek, zato na obcasach pantofelków mogą, a nawet powinny być brylanty.

O ile byłyby prawdziwe, sam chętnie znalazłbym się pod takim pantoflem!

Także i dla amatorów różnych sportów zimowych nadarza się miła sposobność skręcenia sobie karku lub złamania bodaj żebra lub nogi, jeśli niew Zakopanem, to choćby na Sikorniku, dla najmłodszych wystarczają spadziste ścieżki na plantacyach, lub śniegiem i lodem pokryte trotoary.

Przy tej sposbności, tak jak zresztą corocznie, muszę zaznaczyć, że panowie dozorcy domów nic sobie nie robią z magistrackich przpisów o zamiataniu z chodników lodu i śniegu. Magistrat swoje, oni swoje!

Dawniej, gdy nie byli tak uświadomieni i zorganizowani, było daleko lepiej. Ale przecież i tu widać postęp, a chyba trudno żądać,aby n.p.pan prezes organizacyi wybrał się z miotłą na ulicę. Wprawdzie jest to symbol jego władzy, on przecież jest zdania, że z nią nie byłoby mu stanowczo do twarzy.

Oj, na te miejskie porządki narzekają wszyscy i słusznie robią uwagę, iż dawniej, gdy Kraków był mały, był przecież większy porządek, dziś zaś jest zupełnie odwrotnie. Na chodnikach, zwłaszcza obok miejskich realności panuje ślizgawica, której ofiarą padło już jedno ludzkie życie, o drobniejszych zranieniach i kalectwach nie wspominam.

Kończąc, wyrażam nadzieję, że następny numer „Dyabła“ wyjdzie już w normalnych warunkach, gdyż tymczasem strejk się skończy.

Co, oby się stało jak najprędzej!


## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę nie bierze Redakcya żadnej odpowiedzialności).

**Dr Lucyan WILKOSZEWSKI**

otworzył

**Kancelaryę adwokacką**

w Krakowie, ul. św. Anny L. 9.

(Dom Tow. dla kredytu hipotecznego i osobistego)

**:: FR. GŁOWSKI ::**

**Kostyumy od 50 koron wzwyż. Na miarę** podług najświeższej mody szybko i wytwornie.

**KRAKÓW, Plac Maryacki 7.**

**poleca gotową konfekcyę damską.**

**Specyalista amazonek na męskie i damskie siodła.**

# PRZEWODNIK handlowo-przemysłowy

**Popierajmy przemysł Krajowy!**

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW, oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński Kraków, ulica Swoboda L. 2, — Telefon 137.

---

ZAKŁAD ART. RYTOWNICZO-GRAFICZNY JÓZEFA TRĘBACZA w Krakowie — Sławkowska 24.

---

## *Instytucye finansowe.*

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany, Rynek gł. L. 25, — Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

---

USTREDNI BANKA filia w Krakowie, ulica św. Jana l. 1, róg Rynku l. 42.

---

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY oraz Kantor Wymiany, filia w Krakowie, — Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.

---

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz Kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, róg ulicy Brackiej L. 1.

---

JAKÓB BETTER, Przedsiębiorstwo budowy, Kraków ul. Starowiślna 4. parter. Tel. Nr. 515.

---

## *Apteka.*

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

---

## *Skład fortepianów.*

pianin i harmonium, WIKTORA BARABASZA w Krakowie, Rynek 39, Linia A-B.

---

## *Handel kolonialny i farb.*

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". — Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów mateiyalnych, korzennych, tłuszczów, wyrobów szczotkarskich. Pędzle. Zaś przy ul. Długiej L. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru i t. p. Z wiosną nasiona Mauthnera.

---

## *Skład herbat i win.*

JULIUSZ GROSSE, Kraków, Rynek główny „Pałac Spiski", Magazyn herbat i win.

---

A. HAWEŁKA w Krakowie, Rynek.

---

J. BULICZ i Spółka. Dom komisowy i spedycyjny oraz Zakład przewozu mebli, w Krakowie, ul. Bracka 6, Tel. 2460.

---

## *Zakład fryzyerski.*

Zygmunt FIAŁKOWSKI fryzyer, ul. Szpitalna L. 40, Salon fryzyerski dla Panów.

---

ROBERT JAHODA, Zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. Gołębia 4., Tel. 1424.

---

## *Wyroby masarskie.*

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH Winc. Sataleckiego, ulica Floryańska L. 18.

---

C. k. uprzywil. Galicyjski

# Akcyjny Bank Hipoteczny

## Filia w Krakowie, Rynek główny

**(Róg ulicy Brackiej)**

Kapitał akcyjny . . . . . . . . . . 20 milionów
Kapitał rezerwowy . . . . . . . . 11 milionów
Listy hip. w obiegu będące około . 210 milionów

**Kantor wymiany.**
**Oddział depozytowy i schowki depozytowe.**
**Oddział wkładek gotówkowych.**
**Oddział towarowy.**
**Oddział zastawniczy i kasa zaliczkowa,** Bracka L. 1.
**Składy towarowe** przy ulicy Zacisze.
**Detailiczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego** przy ulicy Warszawskiej.

---

**Kto chce ubezpieczyć** w sposób najbardziej odpowiedni mienie swoje od **pożaru,** pioruna, **eksplozyi** i t. p., **od kradzieży i rabunku,** — ziemiopłody od **gradobicia,** — kto chce uzyskać podstawę **kredytu,** kto pragnie zapewnić sobie lub innej osobie kapitał na starość, lub rentę dożywotnią, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci, dzieci wyposażyć, zapewnić im wychowanie i wykształcenie i t. p. — **niech zwróci się** o informacyę do któregokolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucyi asekuracyjnej polskiej

## Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Informacyi udzielają: Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacye we Lwowie, Czerniowcach i Bernie nmor. — Sekcye w Rzeszowie, Przemyślu, Tarnopolu i Stanisławowie. — Generalne Agencye w Cieszynie i Czerniowcach, oraz około 2.000 agencyi Towarzystwa w różnych miejscowościach Galicyi, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1912 wynosiły: Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym **2.575,905.860·—** Wartość ubezpieczona w dziale od kradzieży K **18,586.305·—**. Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w Dziale życiowym K **127,405.504·—** — Nadwyżkę przychodów zwraca Towarzystwo ubezpieczonym jako zwrot względnie dywidendę. — Dotychczas wypłaciło **Zwrotów i dywidend** K **41,198.188·—**, **Odszkodowań 280,348.113·—**. — **Fundusze gwarancyjne** wszystkich Działów Towarzystwa wynosiły z końcem roku 1912 K **68,700.751·61.**

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencyj Strażom pożarnym, Powiatom i Miastom pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów i t. p., nadto pozostające pod tym samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów wekslowych. Pożyczek urzędniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

---

## Zakład Galanteryjno-introligatorski

# Roberta Jahody

**w Krakowie, ulica Gołębia l. 4 — Telefon 1424.**

Odznaczony na wystawach i konkursach krajowych i zagranicznych najwyższemi nagrodami — podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących.

---

## Szlachetne wina Węgierskie

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Zieleniak . . . . . . | 1 | wielka butelka | K | 1·— |
| Samorodner . . . . . | 1 | „ | „ | „ | 3·— |
| Hegelayskie . . . . . | 1 | „ | „ | „ | 1·50 |
| Tokaj wytrawny . . . | 1 | „ | „ | „ | 2.— |
| Tokaj Samorodner stare | 1 | „ | „ | „ | 2·50 |
| Tokaj Maślacz . . . . | 1 | „ | „ | „ | 5·— |

Przy zakupnie 10 flaszek 1 darmo

Dla Przewieleb. Duchowieństwa polecam **Wina Mszalne** w beczkach za 100 litrów po koron: 72, 80, 110, 120, 150 i 200

# HURTOWNY HANDEL WIN Jakóba PIEKŁY W PODGÓRZU.

# Parowa Fabryka WODEK POLSKICH, Likierów i Rumu
## Szymczakowski i Spółka

KRAKÓW, — PIASKI tuż za rogatką Mogilską. — Telefon Nr. 2277.



## „CEGIELNIA UDZIAŁOWA ZIELONKI"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

W KRAKOWIE, UL. SMOLEŃSKA L. 22.

Telefon biura sprzedaży: 2404 i telefon fabryczny: 2106

**Najpierwszorzędniejszy wyrób i materyał**
**Ceny konkurencyjne**

**Dachówka ciągniona** — Cegła **maszynowa** zwyczajna i **okładzinowa** — **Cegła pusta** zwyczajna i **porowata** nadzwyczajnej lekkości i wytrzymałości — **Cegła kominowa** — stropowa i fasonowa wszelkiego rodzaju.

RUCH FABRYCZNY ZIMĄ i LATEM.

Biuro sprzedaży i zamówień

**Kraków, ul. Smoleńska 22.**

Telefon 2404.



Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

## „FRAMOS"

z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona ustniku

**WATA „SALVESOL"**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średniomocnych wskutek swego nader delikatnego włókna roslinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL"

**Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.** 1000 sztuk tutek **„Framos"** 3 Kor. 10 cygarniczek 1 Kor 20 hal. Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

**Mr. W. Bełdowski Kraków.**



**Teatr Swietlny „Uciecha"**

**Kraków, ul. Starowiślna L. 16.**

Artystyczne wnętrze, pierwszorzędne obrazy, techniczne urządzenia. — Codziennie przedstawienie od godz. 4-tej do 10-tej wieczór, w niedziele i święta od 3-ciej do 11-tej wieczór.

**CENY MIEJSC: Loża** 11·— K, **miejsce w loży** 2·70 K, **I-sze** miejsce 2·20 K, **II.** 1·70 K, **III.** 1·30 K, **IV.** 1·10 K, **V.** 0·90 K, **VI.** 0·70 K. Dla akademików, studentów i dla wojskowych do feldwebla (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt): ceny zniżone na **IV.** miejsce 90 hal., na **V.** 60 hal., na **VI.** miejsce 40 hal.



ZAKŁAD RYTOWNICZY
Fabryka
pieczątek kauczuk.
numeratorów, szyldów
emaliow. odlewan. i rytowan.
GENERAL. ZASTĘP. AMERYK. MASZYN DO PISANIA
JÓZEF TRĘBACZ
Kraków, Sławkowska 24.

**Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i szlachetnych kamieniach.**



## : KAWIARNIA I BAR : „ELITE"

**w Krakowie, ulica Grodzka L. 42.**

**Pierwszorzędny lokal w tych dniach otwarty.**

Salonowy kwartet artystyczny. – Wspaniałe stylowe urządzenie sal i gabinetów. — W Barze nowoczesne napoje, sporządzone przez specyalnego mixera z Londynu! **Ceny przystępne.** — Nie opłaca się wstępu do lokalu.—Wyborne potrawy i napoje.—Piwo pilzneńskie.

O łaskawe poparcie uprasza

**S. HABER**, właściciel.



## Marya Prauss

KRAKÓW — RYNEK L. 7.

poleca na każdą porę

Materyały na suknie damskie. — Gotowe kostyumy. Żakiety. Futra. Bluzki. Halki. **Bieliznę** damską i dziecinną. **Bieliznę** stołową, ręczniki, chustki do nosa. **Bieliznę** Dra Jaegera, Płótna i szyrtyngi. **Pończochy** damskie i dziecinne. Gorsety ······ paryskie marki P. D. ······

:-: CENY NAJNIŻSZE KONKURENCYJNE. :-:



Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Borkowski

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.